

# DOM & WNETRZE

WYDAWCA: DOM  
KULTURY  
DZIEDZICZYSTWA  
KRAJOWEGO

WNĘTRZA, ARCHITECTURA, DESIGN, DEKORACJE, SZTUKA, STYL ŻYCIA

**Czas na zmiany!**  
INSPIRACJE NA NOWY ROK



**LUZ, KOLOR  
OPTYMIZM**  
zaskakujący  
apartament  
w Madrycie

**DYWANY**  
od słynnych  
projektantów mody

## D&W STYL

*Przedwojenny stolik w kuchni to bardziej rzeźba niż mebel. – Nie jest zbyt praktyczny, ale przypomina mi czasy gdy meble były także architekturą – mówi właścicielka.  
Współczesne krzesła Dazzle (Bertjan Pot, Skitsch); żyrandol złożony z 20 opraw to Torch Light Bunch of 20 (Established & Sons).*



*D&W STYL*

*Wykończona cementem łazienka pani domu sąsiaduje z garderobą. Drzwi są nowe, ale trzymają secesyjny fason. Iluzorycznie trójwymiarowa mozaika w kabinie natryskowej przypomina antyczny wzór odsłonięty w pompejańskim Domu Fauna.*





*W łazience dla gości zachwyca witrażowe okno wychodzące na wewnętrzny dziedziniec. Ceramika i akcesoria z serii Hoop (Ceramica Flaminia).*

projektu. Podłużne łazienki poszerzono, zbliżając ich plan do prostokąta. Jedna z nich zyskała połączenie z sypialnią; nowe drzwi o zaokrąglonych rogach przypominają trochę właz na starym transatlantyku, a trochę... przejście z serialu „Star Trek”. Długi wąski korytarz pozostał w niezmiennym kształcie; jego „kolejowy” klimat właścicielka podkreśliła pasami ledowego światła umieszczonymi pod samym sufitem, wychodząc z założenia, że mankament, z którym nie można sobie poradzić inaczej, najlepiej wyeksponować. Na posadzkę wybrała ciemnoniebieską żywicę; gładka tafla rozlewa się z holu do niezwykle mrocznej kuchni, której teatralny nastrój potęgują ciemne meble, ściany i unikatowe biurko w roli stolika śniadaniowego.



*W garderobie zachowały się cementowe płytki podłogowe z okresu międzywojennego. Szafy zaprojektowane przez Alessię pozwalają zabłysnąć stolikowi art déco.*

Duch secesyjnej nostalgii przenika wnętrza. Sztukaterie, tak delikatne, że niemal niewidoczne, znaczą sufity drobnym reliefem. Poprowadzona wzdłuż ścian salonu, biblioteki i sypialni niska popielata lamperia dodaje elegancji. Alessia rozłożyła akcenty z mistrzowską precyzją: tu zachwyca soczysty odcień politurowanego forniru, tam muśnięcie złotem, gdzie indziej – głębia aksamitu w kolorze ciemnej wody. Wytrawna mieszanka kolorów to ukłon w stronę reżysera z Hongkongu, Wong Kar Waia, autora poruszających, wystudiowanych wizualnie obrazów. Projektantka zaprosiła je do siebie i dziś czuje się trochę jak w kadrze z filmu „Spragnieni miłości”. – To poetyka melodramatu, którą kocham – przyznaje. □





*D&W STYL*

*Asceza z odrobiną blichtru.  
Łóżko Asha (Xam) ze stelażem  
z czarnej matowej stali  
przegląda się w wielkim lustrze  
(GariLab). Lampa Taraxacum  
88 (Achille Castiglioni, Flos).  
Pasek złota podkreśla urodę  
sufitowej sztukaterii.*



*Zestaw przejrzystych  
mebli jadalnianych  
nie zakłóca  
harmonii obrazu.*



Marii Callas poukrywane są w sekretarzykach i komodach. Ale nawet w tej krainie ładu wyraźnie wyczuwalny jest teatralny nimb, trochę tajemniczy i niedzisiejszy. Salon, który po wyburzeniu dwóch ścian działowych stał się pokojem nieproporcjonalnie długim, przecina w jednej trzeciej długości secesyjny łuk – prawdziwa sygnatura epoki. Ovalne obramowanie o idealnie dobranej krzywiznie i wymiarach tworzy przejście między strefą wypoczynkową i jadalnią a biblioteką. Jest trochę jak sceniczne kulisy; rytualizując zwykle przenoszenie się z pokoju do pokoju, wprowadza element niespodzianki. – Chciałam w ten sposób odzyskać miękkość stylu Liberty, jego organiczną formę – tłumaczy projektantka.

Prześwit o kształcie przywodzącym na myśl ramkę starego monidła

wprowadza też nowy walor – kadrowanie. Od strony biblioteki ujmuje w koliste ramy pokój dzienny ze stołem na pierwszym planie – kompozycję, której symetrią delikatnie chwieje zalew światła z okien na jednej ścianie. Oglądany z salonowej sofy, łuk tworzy frapującą eliptyczną maskę dla wypełnionego książkami regału. Tę nostalgiczną ideę nasunął Alessii sentyment do sztuki dawnych projektantów i rzemieślników. Oto piękno powszednie, doświadczane na co dzień, jakby mimo woli. Można sycić nim oczy przy śniadaniu lub wieczorem, czytając książkę w jednym z bibliotecznych foteli, i wspominać, jak to kiedyś budowano. Pomysł nic nie kosztuje!

W mieszkaniu dokonano więcej zmian przestrzennych, wprowadzono je jednak dyskretnie, z poszanowaniem założeń powstałego przed wiekiem

...





- Zanim kupiłam mieszkanie, to mnie kupił sam dom - wspomina Alessia, współzałożycielka studia architektonicznego GariLab, które od ośmiu lat wraz z inżynierem Giorgio Piliego prowadzi w Mediolanie.

- Przepiękna fasada, w holu wejściowym skrzydlata figura Merkurego, świetnie utrzymane drzwi do efektownego piano nobile na wysokim pierwszym piętrze... Same wnętrza nie zachwyciły.

W ścianach przechowały się wprawdzie resztki pamięci o czasach świetności apartamentu, pozostało dwoje starych drzwi i fragment ładnej posadzki z cementowych płytek. Ale reszta?

- Okropność! - oceniła nowa właścicielka. Jednak spodobał się jej pomysł ożywienia historii.

Interwencje poprzedników okazały się jednak bardzo gruntowne i szkodliwe. Przestrzeń była podzielona, na pięknym

parkiecie leżały płyty lastriko, obniżono nawet sufity. - Tu nie wystarczy ołówek ani archeologiczna miotelka, potrzeba skalpela! - pomyślała Alessia i zabrała się za remont. Mieszkanie miało potencjał. Jego struktura pozostała nienaruszona, a wielkie okna zapewniały mnóstwo słońca. Trzeba było tylko dać mu się rozgościć, dlatego pierwszym zabiegiem projektantki było pozbycie się kilku ścian. Dzisiejszy salon składa się z trzech dawnych niewielkich pokoi; zlikwidowane podziały stworzyły dużą jasną przestrzeń. Wtedy przyszedł czas na kolejną odsłonę.

Pani domu jest namiętą miłośniczką opery. Żeby odnaleźć ślady tej pasji w postaci rekwizytów, trzeba by jednak trochę poszperać. To nie jest mieszkanie niewolnicy bibelotów; operowe lorgnon, gromadzone od lat libretta i książki poświęcone karierze

...







## Kto tu mieszka?

**Alessia Garibaldi**, architektka, współwłaścicielka mediolańskiego studia GariLab.

**Gdzie?** W Mediolanie.

**Metraż:** 195 m<sup>2</sup> w starej kamienicy.

*Alessia Garibaldi, czterdziestolatka zakochana w latach 20. Nawiązania do przeszłości nie dosłowne, ale czytelne.*

*Po prawej: Dekoracyjne portale drzwi z epoki na tle pudrowych ścian to spojrzenie wstecz. Z dniem dzisiejszym łączy je posadzka z żywicy, która przelamuje stylistyczny kanon.*

*Plan minimum, który obowiązuje w tym mieszkaniu, doskonale się sprawdza: dyscyplina aranżacyjna i kolorystyczna pozwala bez zgrzytów łączyć przedmioty i mieszać klimaty.*

Secesja Włoszki Alessii Garibaldi różni się od francuskiego art nouveau. To secesja mniej dekoracyjna, zapatrzona raczej we wzory niemieckie i austriackie, ograniczająca do minimum roślinne ornamenty, podobnie jak ponad sto lat temu, gdy polityczne sojusze Włoch decydowały o nieco surowszym charakterze uprawianej tu architektury. W mieszkaniu przy via Doria miejsce hołubionych przez wyznawców Nowego Stylu ciepłych beży i seledynów zajmuje uniwersalna biel. Złociste brązy schodzą na dalszy plan, wyparte przez głębokie aksamity w odcieniach granatu, turkusu i szmaragdu. Kolory działają odświeżająco, odmładzają wnętrza. Dzięki nim przymiotnik „nowy” przestaje być tylko cytatem sprzed stu dziesięciu lat, nabiera nowego – nomen omen – znaczenia.

...





D&W STYL

**– TU NIE WYSTARCZY OŁÓWEK ANI ARCHEOLOGICZNA MIOTEŁKA, POTRZEBA SKALPELA! – STWIERDZIŁA ALESSIA.**

*Projektantka ma oko do unikatów. Fornirovana kilkoma gatunkami drewna szafka ze szklanymi drzwiczkami w obramowaniu lustrzanej ramy to projekt Osvaldo Borsaniego z przełomu lat 30. i 40. ubiegłego wieku. Takie чудо można dziś zdobyć tylko na aukcji.*



D&W STYL



# Secesyjne libretto

zdjęcia Helenio Barbeta/Photofoyer tekst Agnieszka Rezler

Echa chwały stylu Liberty krzyżują się tu z wątkiem teatralnym, a nawet filmowym. Właścicielka apartamentu w starej mediolańskiej kamienicy uwielbia architekturę sprzed wieku, ale kocha też operę i niezwykły klimat filmów azjatyckiego reżysera Wong Kar Waia.

